



## SAMOOBRONA. — ALE PRZED CZYM?

Z okazji ankiety o usunięcie żydów z wojska polskiego pismo nasze atakowane było zawzięcie nie tylko przez prasę żydowską, nasłuchaliśmy się bowiem soczystych epitetów także i ze strony różnych pism socjalistycznych i folksofrontowych z Robotnikiem na czele.

Niespodziewanie do tego szarmonizowanego żydowsko - lewicowego obozu dołączył się znany tygodnik „Samoobrona”. Zdanem redaktorów Samoobrony postawienie zagadnienia: „Czy usunięcie żydów z armii jest konieczne?”, jest niemiłym pytaniem, gdyż „sprawa powyższa jest już przesądzona i nie ma nad nią żadnej dyskusji”.

Sądymy, że argumentacja ta redaktorów Samoobrony jest nie szczera, i że zdają sobie oni z tego dobrze sprawę. Jeśli by bowiem „przesądzona” już były wszystkie sprawy dotyczące żydów w Polsce, to poco w ogóle wychodzi antysemita Samoobrona, i dlaczego tytuł jest jeszcze żydów w Polsce?

Sens cały zwrócenia się przeciwko nam Samoobrony „gdzieś indziej się chowa”. Musimy tu być szczerzy i sprawę postawić jasno. Mianowicie tygodnik ten jest — poza swym politycznym nastawieniem — wcale nieźle prosperującym prywatnym interesem zarobkowym od antysemityzmu. I dlatego wielki gwałt podnosi, o ile w tej dziedzinie ktoś ma więcej do powiedzenia od współwłaścicieli „Samoobrony”.

A przecież gdyby kierowali się oni tylko względami ideowymi, napewno zacierpeliaby wiele pożytecznego z naszej ankiety. Nieśwety widzą oni w akcji naszej, — napewno w walce z żydami bardzo pożytecznej — jedynie groźną konkurencję.

# Spór o spadek po Józefie Piłsudskim

## Zjednoczenie narodu nakazem chwili Pokłosie sierpniowej rocznicy

Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej do walki, obchodzona w tym roku specjalnie uroczystością zwróciła myśl wszystkich niemal ugrupowań w przeszłość.

Zmusiła niejako do zrewidowania poglądów, do zestawienia nastroju i dążeń dni sierpniowych 1914 roku i teraźniejszości.

„Czas” mówi o „spadku po Józefie Piłsudskim” i o ludziach, którzy ten spadek chcieli zdyskontować.

Pisaliśmy powyżej o zamienianiu Józefa Piłsudskiego i święta 6-go sierpnia na bilon potrzebny dla załatwienia groszowych porachunków chwili bieżącej, dla udowodnienia, czy p. Henryk Hrabyl z Kurierem Porannym, czy jacyś panowie z „Państwa Pracy”, czy p. Czarnocki z „Dziennika Porannego”, czy może p. Rzymowski z organu p. Henryka Lukrecja „Epoka”, czy wreszcie p. Endelman z „Zaczynu” jest lepszym, najlepszym, jedynym, najautorytatywniejszym piłsudczykiem i kontynuatorem Józefa Piłsudskiego. Przy pomocy „honorowego zamieszania” prasy popołudniowej — o kogo chodzi łatwo się domyślić — w całej Polsce idzie zabawa w „zgadywanie” — zgadula, kto jest prawdziwym piłsudczykiem, kto ma prawo powoływać się na Piłsudskiego, jak Kościół na Pismo Święte, kto zaś, cytując Józefa Piłsudskiego, popiera świętokradztwo i zastępuje nie tylko na konfiskaty — jak to już miało miejsce — ale i na Berezę czy spalanie żywcem.

Istotnie bowiem amatorów na zdyskwalifikowanie owych dni sierpniowych jest bardzo wielu. Niestety nawet teraz ci, co głoszą hasła zjednoczenia — należą przede wszystkim do tych dyskonterów i wciągają do swego grona coraz młodszych amatorów tej gry.

„Czas” zastanawia się dalej, kto jednak jest prawdziwym spadkobiercą Marszałka i dochodzi do wniosku, że:

„Formalnie tylko 2 ludzi z po-

śród będących dzisiaj w władzy — ma prawo powoływać się na rolę spadkobierców Piłsudskiego: Smigły i Beck. Smigły — bo przyjął funkcję Pierwszego Marszałka, jako zwierzchnik armii, jako Marszałek, i jako faktyczny arbitrowi w obozie rządowym. Beck — bo jest jedynym z ministrów Piłsudskiego, z którymi Marszałek współpracował, który w rządzie pozostał. Ale oprócz formalnego, mają obaj wymienieni między innymi istotne uzasadnienia do miana spadkobierców: Smigły dlatego, że jego chęć harmonii, chęć łączenia, dążenia do łagodzenia sporów i zaognień, do sprawowania roli czynnika nadzornego odpowiada istotnej tradycji roli Piłsudskiego, Beck, bo prowadzi dobrze politykę zagraniczną.

Następstwo formalne marsz. Rydza — Smigłego jako naczelnego wodza polskiej siły zbrojnej jest logicznym wynikiem faktów, natomiast opieranie następstwa ministra Becka — na tym, że jeszcze w rządzie pozostał — nie zdaje się być wywodem logicznym.

Wreszcie „Czas” tak charakteryzuje „prawdziwego” następcę marsz. Piłsudskiego:

„Piłsudski był wielkim mężem stanu. Dlatego tylko mąż stanu może być jego spadkobiercą. I każdy wielki mąż stanu w Polsce musi być chęć czy nie chce, kontynuatorem Józefa Piłsudskiego. Musi tak samo, jak Pierwszy Marszałek, umieć połączyć realizm z symbolizmem — c'est par l'imagination qu'on gouverne les peuples, mawiał Napoleon — stanowczość z umiarem, myśl dalekowszeregową z wymogami taktycznymi chwili bieżącej, musi umieć potrafić — jak Piłsudski tylokrrotnie — potrafił — zerwać, w razie potrzeby, z całym szeregiem przyjaźni i zwolenników, odrzucić ich, a w razie potrzeby i zniszczyć, musi umieć przeskoczyć poprzez opłotki dawnych różnic i sporów czy antypaty osobistych, musi się umieć zdobyć i na śmiałość, i na twardość może nawet na brutalność.

„Gazeta Polska” w naczelnym artykule Juliana Kaden Bandrowskiego p. t. „Akt wiary Józefa Piłsudskiego” zastanawia

się raczej nad przeszłością nie znajdując stów dla przyszłości.

Ciekawą charakterystykę środowiska ówczesnej pierwszej kadrowej podaje autor:

Dopiero w ostatniej chwili ujednolicono komendę w szeregach, wymieniających pomiędzy sobą odmienną formę tego samego symbolu Ojczyzny, znak Białego Orła. Ale choć uzgodniono znaki, nie wyrównano przecież pasji odmiennych przekonań Strzelców, Drużyniaków, Filaretów i Zarzewiaków, Spólniarzy, Zaraniarzy i jak im tam było jeszcze w owym czasie.

Cóż więc dopiero mówić o ludziach współpracujących politycznie, nie tylko dalszych, ale i najbliższych! Każdy dział dotychczas w jakimś swoim świecie, układzie, każdy już coś był wybudował we własnym otoczeniu, okręgu, czy stronnictwie.

Momentem, który tych ludzi wówczas spłótniła była wspólna walka i wspólna wiara w osobę Piłsudskiego. Potem, gdy zbrojna walka ustała, dawne rozdźwięki chwilowo stłumione były przez „sanację”, teraz rodzi się nowa linia podziału — na dwie grupy „zjednoczenia narodowego” i „zjednoczenia demokratycznego”.

Zmianę jaką zaszła dostrzegają także „Kurier Poranny”, pisząc: „I dziś innymi już jesteśmy niż byliśmy dziesięć, piętnaście lat temu.”

A dalej:

„Sprawa zorganizowania woli ludzkiej” w Polsce, sprawa zjednoczenia narodu — oto nowe zadanie, jakie postawił rok temu Marszałek Smigły-Rydz. Dla rozwiązania ich wszakże trzeba sięgnąć znowu do legionowych wartości i tradycji, trzeba iść dalej po drodze, którą wytykał przed laty Legionów Komendant. I dlatego do legionistów zwrócił się rok temu Naczelnny Wódz by „twardymi, wyrobionymi dłońmi” — „pierwszą chwycili za łańcuch”, celem podciągnięcia Polski wyżej.

Istotnie bowiem w chwili tego retrospektywnego przeglądu musi przede wszystkim narzucić jako wniosek konieczność zjednoczenia. Duże ma znaczenie fakt, że do tego wniosku dochodzi obóz legionowy.

Chodzi jeszcze o to, by zjednoczenie to było oparte na prawdziwej konsolidacji ideowej narodu i by poprzedziły je czynne, konsolidujące te umożliwiający.

# KOLCE BEZ ROŻ



## KOPALNIA WODY

Zapytani, kto jest najbogatszym człowiekiem w Opatowie tubylcy odpowiadają bez namysłu:

— Pan Antoni.  
— Któż to taki?  
— A właściciel studni za restauracją.

W Opatowie jest katastrofalny brak wody. Najlepsza pochodzi właśnie ze studni pana Antoniego. Za wiadro wody bierze on 2 grosze. I od rana do wieczora jest kolejka. Studnia przynosi mu 20 — 25 zł. dochodu dziennie.

## UCIEKLI DO Z. S. R. R.

W Strasburgu był bunt 77 wariatów, którzy rozbili szpital, poranili dozorców i pouciekali.

Policja i żandarmeria do tej pory nie może jeszcze schwycić dwóch pomylonych zbiegów.

Według krążących pogłosek uciekli oni do Sowieckiej Rosji. Nic dziwnego. Przecież to wariaci.

(Kol.).

# Zydzi nabywają w kahale prawa do wyzyskania polskich majątków

Wilno, w sierpniu.

Wielki jest rezerwuarek sił statycznych. Biedna wieś — to cios dla narodu. Tymczasem ciągle jeszcze „czynnik oficjalny” zapominają o tej prawdzie i nie myślną konkretnie o zagadnieniu wsi. Rzecz ta najgłębiej wygląda na kresach północno-wschodnich. Chłop z kresów, to żebrak prawdziwy, pędzący żywot gorszy i

cięższy od chłop z gospodarstwa karłowatego w zachodniej Polsce.

Rodzi się więc pytanie: „Kto i kiedy zainteresuje się” warunkami życia na dużym obszarze naszego państwa? Czy można dopuścić do dalszej degeneracji i... zerwania żydowskiego? Wieleśka nie zdobyła się jeszcze na zdrową myśl gospodarczą, eliminującą ze swego życia pasożyta żyda. Dziś w roku 1937 — cały handel wiejski (hurt i detal) pozostaje niemal wyłącznie w rękach żydowskich.

Gdy znajdzie się jakaś bardziej przedsiębiorcza jednostka i spróbuje konkurować z żydami na natychmiast przeciw sobie zorganizowane żydostwo, i, co smutniejsze, zwarty front swoich. W ostatecznym wyniku inicyjatywa indywidualna zostaje sparaliżowana. Wszystkie prawie majątki na Wileńszczyźnie, prowadzące większe interesy, trzymają po prostu żyda u siebie, jako pośrednika w porozumiewaniu się z kupcami.

Jak się okazuje, każdy żyd może sobie upatrzeć, jaki chce, „aryjski” majątek i nabyć doń w kahale (!!) wyłączne prawa. Specjalna opłata zwiększa fundusz kahału, wzmacniając dzięki temu zdolności finansowe wojującego żydostwa. Prawa takiego „pośrednika” polegają na monopolu

## Szyb kopalniany z przed 300 lat

We wsi Radok, gminy Ogródzinek, w czasie poszukiwania rudy żelaznej odkryto stary szyb kopalniany. Szyb jest doskonale zachowany i technicznie wyposażony doskonale. Znacząco określa jego wiek na lat 300. Wówczas to w miejscowości Kuźniczka z wydobytej rudy po wytopieniu produkowano siekiery.

nabywania czegokolwiek z danego majątku. O ile jakiś inny żyd zechce tu coś nabyć, musi przedtem zapłacić odszkodowanie „kahalnemu właścicielowi”, w przeciwnym razie stanie przed sądem rabinackim. Takie są zresztą macki żydostwa, żerującego na wsi i większej własności wileńskiej.

Robert...

## Zbęcznictwa...

### ICEK — POLONISTA

Wpadła mi w ręce ulotka napisana tak ohydnie, a jednak tak zabawnie, że gwoli rozweselenia czytelników przytaczam ją dosłownie:

„Nowość PRZECZYTAJ I ODDAJ DO DRUGIEMU!”

### SÓL ŚWIERKOWA BALSAMICZNA

Jedyny środek do pielęgnacji cery i ogólnego ciała.

Jeżeli chcesz być ładną i świeżą to używaj Sól Świerkowej!

Myjąc twarz dodaj łyżeczkę od herbaty soli Świerkowej, bo ona niszczy węgry liszaje i piegi a także pol róg uszuwa rydymatnie jak również wszelkie dolegliwości nóg, nogi należy co drugi dzień kąpać w ciepłej wodzie dosypując do Sól Świerkowej!

U panów po goleniu bardzo dobrze robi umyć twarz to gina przyszcze, również usuwa radykalnie łupież z głowy, do mycia głowy należy dodać łyżeczkę od herbaty raz na tydzień w ciągu 3 tygodnie łupież znika.

Do kąpiei ogólnego ciała również bardzo dobrze skutkuje Sól Świerkowa. Sól Świerkowa to jest jedyny mineralny środek powyższych celów, nie zastępujący żaden inny zabieg. Ten mineral jest uznany przez najwyższych uczonych. Kto zna Sól Świerkową ten go chwali i poleca drugiemu.”

„Labor. Chem. kosm. Łódź”

Przedst.

„I. Sikorski Piotrkowska 255”

„Druk. Rozenblat Nalewki 32”.

Oj Icek, Icek, coś ty napisał. Teraz z tobą tylko trzeba zrobić dwie rzeczy: albo zaprosić do komitetu układającego nową pisownię, albo wziąć się tak do twojego „ogólnego ciała” i tak wytrzeć, żebyś „wzywał” nie „Sól Świerkową” a pomocy, rycząc „ge-wat”!

Sądzę, że to by nawet zostało uznane „przez najwyższych uczonych”.

Taka operacja usunęłaby radykalnie tego rodzaju wyuczony z polskim językiem, popętniane przez żydów.

Niech piszą po żydowsku.

B. REZA.

## Demaskujemy obcy kapitał (XI)

# Rozwiązać kartel jutowy!

## Dość tych brudów i macherek Skończyć z potworkami wielokapitalistycznymi!

W piątkowym numerze naszego pisma obaliliśmy całkowicie dowódzenia Biura Sprzedaży, jakoby memoriały dr. Flaschnera nie zostały wprowadzone w życie. Przetyczyliśmy szereg cyfr wykazujących niezbicie, że kartel jutowy wykazywał przez cały pieć lat straty w swoich bilansach, jakkolwiek według statutu jest tylko komisantem nie obliczonym na zyski.

### „STRATY”

Podkreślamy, że straty te wykazywano celowo, dla „zaoszczędzenia” na podatkach. Tym samym obaliliśmy całkowicie tezę, że jakoby kartele płaciły sprawnej podatki. Oczywiście mogą być wyjątki i nie chcielibyśmy generalizować zasady, że wszystkie kartele oszukują skarb. W każdym razie kartel jutowy jako jednostka, wobec powyższego, bardzo szkodliwa, winien być czemprędzej przez odnośne władze rozwiązany.

Jeżeli kartele operują takimi metodami, pomimo wielkich zysków osiągniętych dla zrzeszonych fabryk, z tytułu już samej kartelizacji i wyśrubowanych cen tolerowanych niekiedy „dla podniesienia sprawności przemysłu”, to nie dziwnego, że budżet nasz stale niedomaga, jest niedociągnięty, a wydatki na zbrojenia śmiesznie małe w porównaniu do wydatków sąsiadów.

## ORAZ WYROBÓW LNIANYCH

Kartel jutowy daje tak świetne wyniki finansowe zrzeszonym fabrykom, że fabryki te posiadające również wytwórnie wyrobów lnianych, powierzają sprzedaż komisowej swych wyrobów lnianych kartelowi jutowemu. Oto bowiem dnia 26 kwietnia 1937 r. zeszły się Zarządy poszczególnych fabryk jutowych u reagenta w Warszawie i postanowiły: uzupełnić par. 1 umowy kartelowej przez dopisanie:

oraz sprzedaż w charakterze

komisanta względnie pośrednika wyrobów lnianych...

Tym samym zakres działania Biura Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych poszerzony został przez powierzenie mu sprzedaży wyrobów lnianych. Dotychczas niektóre instytucje zakupowały zamiast jutowych, worki lniane jako oparte na surowcu krajowym. Szczególnie przestrzegane to było w Biurze Sprzedaży Soli, gdzie przez dłuższy czas robiono próby wyeliminowania worków jutowych przez stosowanie lnianych i papierowych. Przypominamy sobie jednak, że przeprowadzenie tych prób powierzono zostało 2 składom komisowym sprzedaży soli, prowadzonym przez ludzi powiązanych interesami z kartelem jutowym. Jeden z tych składników soli, A. Pluciński, był jednocześnie agentem kartelu jutowego dla sprzedaży worków. Oczywiście w tych warunkach próby wypadły niepomyślnie dla worków lnianych i szczególnie dla papierowych.

## RADY BUCHALTERII KARTELU

A propos Polskiego Monopoli Solnego. Gdy ukazało się Rozporządzenie o utworzeniu tej Instytucji, Komitet Kredytowy Kartelu jutowego zastanawiał się czy może udzielić kredytu tej placówce. Ciekawe jest zdanie sugerowane komitetowi przez buchalterię:

Po przytoczeniu art. 3 i 6 cyt. Rozporządzenia taką opinię wydała buchalteria:

Z powyższego jest widocznym, że Polski Monopol Solny jako taki, posiada tylko majątek ruchomy, przejęty z Dyrekcji Salin Państwowych, podczas gdy cały majątek nieruchomości, a więc przede wszystkim saliny i uprawnienia górnicze nie stanowią majątku Polskiego Monopoli Solnego, tylko znajdują się pod zarządem i w użytkowaniu tej instytucji.

Oznacza to, że nie można np. ani egzekwować, ani hipotecznie obciążać tychże nieruchomości za pretensje powstałe wobec Polskiego Monopoli Solnego. Ponieważ transakcje nasze z Polskim Monopolem Solnym bywają

zawierane na rachunku otwartym i idą w setki tysięcy, a nawet w miliony, powyższa zmiana stosunków majątkowych nie jest bez znaczenia.

Słowem, kartel jutowy, udzielając nieraz dużych kredytów różnym Nachamkesom, wahał się, czy może udzielić kredytu na kilka milionów złotych Państwu Polskiemu.

## PRZYKŁAD ROBERTA MANCHION

Jeszcze i z innych względów jest niebezpieczne dalsze tolerowanie kartelu jutowego. Jak bowiem wiadomo w wojnie pozycyjnej odgrywa worki dużą rolę. Na pełnia się worki piaskiem i używa je do tworzenia sztucznych fortyfikacji. Tak to worki jutowe ochrania życie żołnierza na wojnie. Lecz tylko jutowy, bowiem lniany ze względu na prze-

puszczalność wody i wilgoci, do tego celu się nie nadaje. Jak ze względu na zaopatrzenie się w kartelu jutowym w worki?

Przypominamy tutaj, że kartel ten kierowany jest z zagranicy, gdzie znajdują się zarządy zrzeszonych fabryk. Robert Manchion, generalny dyrektor fabryki La Czenstochovienne, mający ostatnie słowo w kartelu wykazał już raz swój spryt w podobnej sytuacji: Będąc dyrektorem fabryki worków w Odessie podczas wielkiej wojny, sprzedał na użytek prywatny po wysokich cenach, cały zapas worków przeznaczony i zarezerwowany dla armii rosyjskiej.

Wobec takich faktów, sądzimy, że nasze władze ani chwili dłużej nie powinny tolerować kartelu fabryk jutowych.

## „Antysemityzm”



Nowe wystąpienia antysemityczne! — Widzicie Madagaskarbium!